

Sygn. akt I ACa 496/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SA Danuta Jezierska SA Krzysztof Górski (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa C. K.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością
w S.

o nakazanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 26 stycznia 2017 roku, sygn. akt VIII GC 161/15

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Danuta Jezierska Mirosława Gołuńska Krzysztof Górski

Sygn. akt I ACa 496/17

UZASADNIENIE

Powód C. K. wniósł o zobowiązanie pozwanego (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w N. do wymiany samochodu osobowego marki T. (...) na model samochodu tej samej marki wolny od wad oraz o zasądzenie od pozwanej zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazał, że ww. pojazd był autem demonstracyjnym, którego przebieg wynosił 2.500 kilometrów, zaferowanym do sprzedaży przez pozwaną spółkę, prowadzącą salon T. w N.. Przed zawarciem umowy dotyczącej tego samochodu uzyskał z (...) S.A. zapewnienie pozwanego, że samochód nigdy nie miał uszkodzeń elementów nadwozia ani powłoki lakierniczej. Samochód odebrał za pośrednictwem leasingodawcy w dniu 11 kwietnia 2014 roku. Auto zostało sprzedane jako wolne od wszelkich wad fizycznych, prawnych oraz jako bezwypadkowe i bezkolizyjne. W chwili odbioru pojazd był zabezpieczony woskiem barwiącym, jednak gdy wosk ten znikł z powłoki lakierniczej, co miało miejsce po 3 miesiącach od chwili nabycia pojazdu, powód dostrzegł wady lakieru pojazdu, o czym zgłosił w jednym z salonów T., w którym stwierdzono, że należałoby poddać lakierowaniu cały samochód, co doprowadzi jednak do przekroczenia normy grubości lakieru położonego fabrycznie. Powód przyznał, że pozwana wyraziła gotowość usunięcia wad lakieru, jednak powód nie wyraził zgody na ten sposób naprawienia szkody. Pozwana podtrzymała gotowość usunięcia jedynie wad lakieru.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu. Zaprzeczyła, że wprowadziła powoda w błąd co do stanu technicznego oferowanego pojazdu, czy podstępnie zataiła przed powodem jakiegokolwiek usterki. Zaprzeczyła też, jakoby miała jakąkolwiek wiedzę na temat rzekomych mankamentów powłoki lakierniczej, jak też temu, że pokrywała lakier woskiem barwiącym. Przyznała jedynie, że zapewniała o bezwypadkowej historii auta, co było prawdą. Nadto pozwana zarzuciła, że powód utracił uprawnienia z rękojmi z uwagi na treści art. 563 k.c., bowiem nie dochował terminu do realizacji aktów staranności wymaganych od kupującego. Podniosła też, że pojazd, którego wymiany domaga się powód, jako pojazd używany, jest w istocie niezastępowalny. Na koniec pozwana stwierdziła, że naprawa samochodu powoda jest w pełni możliwa.

Wyrokiem z 26 stycznia 2017 roku Sąd Okręgowy w S. oddalił powództwo (pkt I), zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 4.667,97 złotych tytułem kosztów procesu (pkt II), zarządził zwrot powodowi kwoty 449,03 złotych tytułem niewykorzystanej części zaliczki na wydatki (pkt III).

Powyższe rozstrzygnięcie wydano w oparciu o następujące ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne.

Powód C. K. prowadził korespondencję elektroniczną z pozwaną, prowadzącą salon samochodów marki T. w N.. W e-mailu z dnia 21 marca 2014 roku otrzymał odpowiedź na pytania w sprawie samochodu znajdującego się w tym salonie, w której stwierdzono, że samochód nigdy nie miał uszkodzeń elementów nadwozia, ani powłoki lakierniczej. Wskazano, że aktualny przebieg auta wynosi 2700 km. Na koniec stwierdzono gotowość sprzedaży auta za kwotę 95.000 złotych godząc się na dodatkowy komplet opon zimowych.

W dniu 1 kwietnia 2014 roku powód, jako przedsiębiorca posługujący się nazwą (...), zawarł z (...) S.A. umowę leasingu dotyczącą tego samochodu. W dniu 10 kwietnia 2014 roku powód otrzymał ów samochód osobowy – T(...), wyprodukowany w 2012 roku. W protokole zdawczo-odbiorczym stwierdzono, że powód zapoznał się ze stanem technicznym pojazdu i nie wnosi do niego żadnych zastrzeżeń.

Wymieniony pojazd był przed wydaniem go powodowi samochodem demonstracyjnym w salonie samochodowym pozwanej, a więc używanym również do jazd testowych.

Na początku lipca 2014 roku powód udał się do serwisu samochodowego T. ze zgłoszeniem na podstawie gwarancji. W korespondencji z dnia 4 sierpnia 2014 roku pracownik tego serwisu poinformował powoda, że na podstawie informacji uzyskanych od (...) oraz zgodnie z technologią naprawy malowaniu należałoby poddać wszystkie elementy nadwozia (cały samochód).

Pismem datowanym na dzień 5 września 2014 roku pełnomocnik powoda, upoważniony przez powoda do podejmowania działań dotyczących dochodzenia roszczeń od (...) sp. z o.o., wezwał pisemnie pozwaną do wymiany wadliwego pojazdu na taki sam pojazd wolny od wad, pod rygorem odstąpienia od umowy. Powołał się na ujawnienie się po upływie około 1 miesiąca od odebrania pojazdu wady mechanicznej, w wyniku której został wymieniony amortyzator, zaś po upływie kolejnego miesiąca – dokładnie w dniu 3 lipca 2014 roku powód zgłosił

do salonu zauważone liczne wady powłoki lakierniczej. Uzasadniając żądanie powód powołał się na art. 560 § 1 k.c. Argumentował, że nabyty samochód jest rzeczą oznaczoną jedynie co do gatunku, toteż może być wymieniony na samochód wolny od wad, skoro jego wady obniżają jego wartość.

Odpowiadając na to wezwanie pozwana stwierdziła, że nie jest w stanie uznać żądania wymiany samochodu. Dodała, że aby merytorycznie odnieść się do tego żądania zmuszona jest poddać samochód szczegółowemu badaniu i oględzinom. Pismem z dnia 20 października 2014 roku pozwana powiadomiła powoda, że w związku z przeprowadzonymi w dniu 3 października 2014 roku oględzinami pojazdu i stwierdzeniem istnienia wad lakieru, działając na podstawie art. 560 k.c. gotowa jest do niezwłocznego usunięcia stwierdzonych wad. Pismem z dnia 29 października 2014 roku powód oświadczył, że nie wyraża zgody na zrekomensowanie jego szkody poprzez usunięcie wad, toteż podtrzymuje żądanie wymiany samochodu.

Powód wystąpił do rzeczoznawców Polskiego Związku Motorowego o ocenę techniczną dotyczącą stanu technicznego powłoki lakierniczej pojazdu. Stwierdzono w niej, że wady lakiernicze widoczne są na pokrywie komory silnika (problemy z przyczepnością pomiędzy lakierem bazowym i bezbarwnym, zanieczyszczenia i pyły w lakierze bazowym, liczne zacieki), błotniku przednim lewym (wtrącenia zanieczyszczeń w lakierze bazowym, problemy z przyczepnością pomiędzy lakierem bazowym i bezbarwnym), drzwiach przednich lewych (zacieki lakieru bazowego), błotniku tylnym lewym (problemy z przyczepnością pomiędzy lakierem bazowym i bezbarwnym, zanieczyszczenia i pyły w lakierze bazowym, liczne zacieki lakieru bazowego), pokrywie komory bagażnika (problemy z przyczepnością pomiędzy lakierem bazowym i bezbarwnym, zanieczyszczenia i pyły w lakierze bazowym), błotniku tylnym prawym (problemy z przyczepnością pomiędzy lakierem bazowym i bezbarwnym, zanieczyszczenia i pyły w kolorze bazowym, liczne zacieki lakieru bazowego, punktowe podnoszenie się powierzchni lakieru), ramie dachu prawej (problemy z przyczepnością pomiędzy lakierem bazowym i bezbarwnym) drzwiach przednich prawych (zacieki lakieru bazowego), dachu (zacieki lakieru bazowego). Grubość lakieru nie przekraczała 108 μm , z wyjątkiem pokrywy komory silnika gdzie wynosiła 260-280 μm i drzwi przednich lewych, błotnika tylnego lewego i pokrywy komory bagażnika, gdzie dochodziła do 116 μm . W ocenie ogólnej stwierdzono, że wady można stwierdzić „organoleptycznie” i muszą one zostać usunięte w celu poprawienia wyglądu estetycznego. Jednym z możliwych sposobów naprawienia uszkodzeń jest ponowne lakierowanie w zasadzie całego pojazdu, co jednak może skutkować zmniejszeniem wartości rynkowej pojazdu w porównaniu z takim samym pojazdem bez wcześniejszych napraw.

Oględziny pojazdu powoda z odległości 1 metra nie wykazały żadnych nieprawidłowości lakieru, natomiast z odległości około 20 cm i przy różnym odbiciu światła od powierzchni lakieru zauważalne są drobne nierówności powierzchni i jasne małe plamki. Oględziny przez lupę x3 oraz lupę zegarmistrzowską x10 wykazują wyraźne nierówności powierzchni, spękania powłoki lakieru bezbarwnego oraz drobne jasne plamki. Zauważalne są cztery rodzaje wad lakieru: nieregularne zgrubienia (spęcznienia) na lakierze o podłużnym lub nieregularnym kształcie i nierównej powierzchni o długości 2-4 mm i szerokości 1-2 mm; plamki jasne o wielkości 0,5-1,5 mm powstałe najprawdopodobniej przez zaschnięcie na powierzchni lakieru kropel wody – wadę tą można usunąć za pomocą środków do pielęgnacji lakieru; spękanie lakieru bezbarwnego o nierównomiernym kształcie wielokierunkowo na powierzchni ok. 15 mm, których charakter wskazuje na powstanie w trakcie eksploatacji pojazdu; wtrącenia mechaniczne, zapylenia, powstałe w procesie produkcji pojazdu, możliwa do usunięcia poprzez szlifowanie i polerowanie lakieru, położenie wosku koloryzującego nie powoduje ukrycia tej wady. Usterki lakieru nie mogły być skutecznie zamaskowane wobec kupującego na dzień sprzedaży środkami do pielęgnacji karoserii. Nie miały miejsca jakiegokolwiek czynności naprawcze w zakresie powłoki lakierniczej. Wady w postaci popękania i łuszczenia się lakieru bezbarwnego oraz w postaci zgrubień lakieru można usunąć poprzez zeszlifowanie miejsc gdzie występują te wady i położenie nowego lakieru. Lepsze jest ponowne lakierowanie całego pojazdu a nie poszczególnych elementów. Możliwe jest uzyskanie efektów odpowiadających stanowi fabrycznemu w zakresie koloru i odcienia.

Sąd I instancji ustalił stan faktyczny sprawy na podstawie dowodów pisemnych załączonych przez strony oraz dowodu z opinii biegłego sądowego.

Sąd podkreślił, że okolicznością niesporną było to, iż powłoka lakiernicza samochodu powoda wymaga naprawy. Zarówno z opinii biegłego M. C. jak i opinii pozasądowej wydanej na zlecenie powoda wynika, że najlepsze efekty usunięcia wad lakieru da lakierowanie całego pojazdu. Opinia biegłego przesądziła również o tym, że przynajmniej część ze wskazanych w niej wad lakieru pojazdu powoda powstała w procesie jego produkcji, a więc nie w czasie eksploatacji pojazdu.

Na podstawie korespondencji prowadzonej przez powoda z pozwaną sąd ustalił treść informacji, jakie uzyskał powód przed wyborem pojazdu u pozwanego, a więc posłużyły sądowi do ustalenia, czy pozwany zataił wadę lakieru przed powodem, a nadto czy jego oświadczenie można traktować jako zapewnienie, że wady nie istnieją.

Sąd oddalił wnioski stron o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków, jak też z przesłuchania powoda uznając je za zbędne z uwagi na wyjaśnienie okoliczności innymi dowodami.

W sprawie został dopuszczony dowód z opinii biegłego, który miał na celu między innymi ustalenie, kiedy powstały wady lakieru oraz czy było możliwe ich zamaskowanie.

Sąd uznał opinię biegłego sądowego za wiarygodną w podstawowym zakresie i co do podstawowych wniosków. Nie podzielił argumentacji biegłego jedynie w zakresie w jakim biegły przyjął, że ponowne lakierowanie pojazdu nie obniży jego wartości rynkowej. Zdaniem Sądu biegły rzetelnie i przekonująco scharakteryzował wady lakieru, umotywowował wskazanie ich źródła, określił możliwe sposoby ich usunięcia wobec czego nie było podstaw do powołania innego biegłego. Wniosek o wezwanie kolejnego biegłego powód opierał wyłącznie na tym, że nie zgadza się on z opinią biegłego M. C.. Sama taka niezgoda nie uzasadnia wezwania kolejnego biegłego.

Sąd ustalił, że podstawę prawną powództwa stanowiły przepisy o rękojmi za wady rzeczy sprzedanej zawarte w Kodeksie cywilnym w brzmieniu sprzed 25 grudnia 2014 roku.

Sąd uznał, że wada którą powód zgłosił w pozwie jest niewątpliwie wadą fizyczną, zmniejszającą wartość rzeczy.

Przywołując treść przepisu art. 560 § 1 k.c. wskazał, że jeżeli rzecz sprzedana ma wady kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny, jednakże kupujący nie może od umowy odstąpić, jeżeli sprzedawca niezwłocznie wymieni rzecz wadliwą na rzecz wolną od wad albo niezwłocznie wady usunie. Stosowanie zaś do art. 561 § 1 k.c. jeżeli przedmiotem sprzedaży są rzeczy oznaczone tylko co do gatunku, kupujący może żądać dostarczenia zamiast rzeczy wadliwych, takiej samej ilości rzeczy wolnych od wad oraz naprawienia szkody wynikłej z opóźnienia. Sąd podkreślił, że zaistnienie odpowiedzialności jest uzależnione od tego czy kupujący o wadzie bądź o wadach wiedział w chwili zawarcia umowy, a gdy przedmiotem sprzedaży są rzeczy oznaczone co do gatunku lub mające powstać przyszości, to czy kupujący wiedział o wadach w chwili wydania rzeczy (art. 557 k.c.). Istnienie tej wiedzy wyłącza odpowiedzialność sprzedawcy, podobnie jak wyłącza ją powstanie wad po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, chyba że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej (art. 559 k.c.).

Sąd zważył, że w niniejszej sprawie powstał problem, czy wady, o których istnieniu w czasie odbioru przez powoda pojazdu można wnosić na podstawie dowodu z opinii biegłego, zostały przez powoda ujawnione w odpowiednim czasie, a także czy w odpowiednim czasie po ich wykryciu powód zawiadomił pozwaną o wadach.

Na podstawie art. 563 § 2 k.c., czynność prawna sprzedaży, z którą powód łączy w niniejszej sprawie swoje uprawnienia z rękojmi, miała miejsce pomiędzy przedsiębiorcami, utrata uprawnień z rękojmi następuje, gdy kupujący nie zbadał rzeczy w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju i nie zawiadomił sprzedawcy niezwłocznie o stwierdzonych wadach. Biorąc pod uwagę, że w niniejszej sprawie przedmiotem sprzedaży była rzecz, której istnienie wad nie było odłożone w czasie, zbadanie rzeczy powinno się być odbyć natychmiast. Tymczasem o ustaleniu wady przez powoda wiadomo najwcześniej od dnia 3 lipca 2014 roku, a więc blisko 3 miesiące po wydaniu mu pojazdu. O tym, że stwierdzenie wad było możliwe bezpośrednio po odbiorze pojazdu świadczy ocena biegłego, że nie było możliwości zatuszowania wad jakimikolwiek środkami pielęgnacyjnymi, natomiast ich stwierdzenie było możliwe na podstawie szczegółowych oględzin (bez znaczenia tedy jest spór pomiędzy stronami co do tego, czy lakier pokryto

woskiem barwiącym). Konkludując zdaniem sądu, powód zaniechał należytego sprawdzenia powłoki lakierniczej odebranego samochodu, co oznacza, że zaniechał czynności, która stanowiła wymaganą staranność w celu wykrycia wady.

Niezależnie od powyższego, zawiadomienia pozwanej o wadzie powód dokonał dopiero po ponad 2 miesiącach od chwili wykrycia wady, co nie spełnia wymogu niezwłoczności, o której mowa w art. 563 § 2 k.c. Wobec powyższego w ocenie Sądu nie może być mowy o przyjęciu, że powód dochował aktów staranności warunkujących skorzystanie z uprawnień wynikających z przepisów o rękojmi. Zaniechał badania pojazdu niezwłocznie po jego otrzymaniu. Zaniechał też zgłoszenia wady niezwłocznie po jej wykryciu.

Zdaniem sądu w niniejszej sprawie nie zachodzi sytuacja, o której mowa w art. 564 k.c. Treść korespondencji pomiędzy stronami nie wskazuje na to, że pozwana podstępnie zataiła wady lakieru albo zapewniła powoda, że wady nie istnieją. W e-mailu z dnia 21 marca 2014 roku mowa jest co do stanu pojazdu o tym, że pojazd nigdy nie miał uszkodzeń elementów nadwozia, ani powłoki lakierniczej. Sformułowanie to wskazuje na nieistnienie uszkodzeń w toku eksploatacji samochodu, np. w wyniku kolizji, nie zaś na zapewnienie, że wad takich, na przykład powstałych fabrycznie, nie ma.

Treść powołanej korespondencji nie odnosi się do jakości procesu produkcji samochodu we wszystkich jego zakresach, w tym co do należytego lakierowania, zwłaszcza że sprzedawca nie był producentem pojazdu. W ślad za opinią biegłego sąd przyjął, że dostrzeżenie wad lakieru było możliwe dopiero w wyniku szczegółowych oględzin pojazdu, natomiast korespondencja pomiędzy stronami nie wskazywała na zobowiązanie się pozwanej do dokonania takiego badania, ani też nie wskazywała na to, że powód takiego badania oczekiwał. Sąd stwierdził, że to powód miał obowiązek zbadania pojazdu, również poprzez szczegółowe oględziny umożliwiające stwierdzenie wad powłoki lakierniczej, natomiast pozwana, jako niebędąca jego producentem, przedstawić dane dotyczące jego eksploatacji, w tym mających miejsce wypadków czy napraw w okresie, w którym pojazdem dysponowała. Nie ma podstaw do przyjęcia, że informacje pozwanej w tym zakresie nie odpowiadały prawdzie.

Zaniechanie aktów staranności, o których mowa w art. 563 § 2 k.c. spowodowało utratę uprawnień z tytułu rękojmi. Jednocześnie powód nie przedstawił twierdzeń co do odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej, ani ewentualnej jego legitymacji w tym zakresie, toteż nie zachodzą w niniejszej sprawie przesłanki do rozważania odpowiedzialności kontraktowej strony pozwanej na zasadach ogólnych.

Pomimo powyższych rozważań Sąd Okręgowy uznał, że nie sposób byłoby uznać istnienia po stronie powoda uprawnienia do żądania wymiany pojazdu na podstawie art. 561 § 1 k.c. Sąd wskazał, że samochód osobowy jest co do zasady rzeczą oznaczoną co do gatunku, jednakże istotna cecha rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, jaką jest pełna zastępowalność tych rzeczy, ma miejsce tylko co do samochodów nowych. Pojazd, którego dotyczy roszczenie powoda nie był nowy w chwili jego nabycia przez powoda. Specyfika tego rodzaju rzeczy polega na tym, że nie ma możliwości zachowania jednakowości samochodów, choćby tej samej marki i modelu oraz cech kolorystycznych i wyposażenia, nawet wyprodukowanych w tym samym czasie i w tym samym miejscu, gdy każdy z tych samochodów poddany zostanie eksploatacji w dłuższym czasie, a za taki należy z pewnością uznać czas używania przez pozwaną jako samochodu demonstracyjnego (testowego), pojazdu nabytego przez powoda (a więc mając na uwadze rok produkcji – 2012 oraz czas używania tego samochodu, nawet licząc do dnia jego nabycia do korzystania przez powoda).

Tym samym co do uprawnień związanych z wadą pojazdu nabytego przez powoda art. 561 § 1 k.c. w ogóle nie ma zastosowania, co oznacza, że powodowi nie przysługiwało uprawnienie żądania wymiany pojazdu

Dodatkowo Sąd wskazał, że choćby powód takim prawem dysponował, to w ustalonym stanie faktycznym, przy możliwości usunięcia wad powłoki lakierniczej, żądanie dalej idące niż taka naprawa i to wydania samochodu nowego (nie jest możliwe zastąpienie pojazdu nabytego przez powoda pojazdem identycznym co do wszystkich jego cech), musiałoby być uznane za nadużycie prawa, a więc nie mogłoby korzystać z ochrony. Otrzymanie przez powoda pojazdu nowego, gdy cena, jaka była ceną sprzedaży była ceną niewątpliwie niższą, niż cena samochodu nowego, prowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia powoda. Niczego w ocenie Sądu nie zmienia to, że wskazywane

jako sposób usunięcia wady lakierowanie całego pojazdu być może doprowadziłoby do obniżenia wartości pojazdu. Powodowi przysługiwałoby, gdyby nie utracił uprawnień z rękojmi, uprawnienie do żądania obniżenia ceny.

Sąd I instancji orzekł o kosztach na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Zgodnie z art. 84 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zwrócił powodowi niewykorzystaną część zaliczki na wydatki dotyczące opinii biegłego.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając orzeczenie w całości.

Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił naruszenie przez sąd I instancji przepisów postępowania w postaci art. 227 k.p.c. oraz art. 233 §1 k.p.c. poprzez odmowę przeprowadzenia dowodów z przesłuchania powoda oraz odmowę przeprowadzenia dowodów z zeznań świadków, w szczególności z zeznań świadka M. G. (pracownika pozwanego), pomimo, iż mieli oni zeznawać na okoliczności faktyczne, które mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, tj. na okoliczność zapewnienia pozwanego skierowanego do powoda w odpowiedzi na jego ofertę nabycia pojazdu o braku istnienia uszkodzeń i wad nabywanego przez powoda pojazdu, na okoliczność zachowania aktów staranności i poinformowania niezwłocznie po ujawnieniu się wad lakieru pracownika pozwanego przez powoda o tym fakcie, a także na okoliczność stanu pojazdu podczas eksploatacji w pozwanym salonie i w chwili wydawania pojazdu powodowi, oraz na okoliczność istnienia usterek, wad pojazdu w tym okresie. Ponadto zarzucił sądowi I instancji błędną, dowolną, a nie swobodną, ocenę materiału dowodowego, co w szczególności dotyczy treści opinii biegłego M. C., która jest nierzetelna, niepełna oraz zawiera twierdzenia sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym, a którą Sąd bez zastrzeżeń uznał za wiarygodną, a także błędną, dowolną ocenę innych dowodów z dokumentów, w tym w szczególności treści zapewnienia pozwanego (e-mail z dnia 21.03.2014r.), poprzez przyjęcie, iż zapewnienie dotyczyło wyłącznie bezkolizyjnej eksploatacji pojazdu przez pozwanego, a nie obejmowało zapewnienia o braku wad w pojeździe. Poza tym - w związku z zakwestionowaniem treści ww. opinii biegłego - zarzucił Sądowi brak dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego, pomimo iż strona powodowa w sposób przekonujący wykazała nieścisłości, brak rzetelności oraz brak pełnego odniesienia się w wydanej przez biegłego opinii do poruszonych w niej kwestii i wykazała w piśmie z dnia 27.12.2016r. sprzeczność twierdzeń opinii z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym. Konkludując zarzucił sądowi I instancji niepełne i błędne ustalenie stanu faktycznego w sprawie, będące konsekwencją przeprowadzenia części ze zgłoszonych dowodów i oddaleniem pozostałych wniosków dowodowych.

Zdaniem skarżącego opisane przezeń naruszenie przepisów postępowania spowodowało w konsekwencji naruszenie przez sąd I instancji przepisów prawa materialnego w postaci niewłaściwego zastosowania art. 564 k.c. poprzez przyjęcie, iż sytuacja uregulowana w tym przepisie nie miała miejsca, a więc brak było zapewnienia pozwanego o braku wad i usterek w nabywanym pojeździe, co wywołało skutek w postaci zwolnienia się od odpowiedzialności z tytułu rękojmi przez pozwaną, podczas gdy przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, który wymagałby przeprowadzenia wszelkich - a nie części - zgłoszonych dowodów, sąd powinien dość do wniosku, iż zapewnienie pozwanego obejmowało również kwestię braku wad w pojeździe. W jego ocenie Sąd niewłaściwie zastosował 563 § 2 k.c. - ponieważ oddalając wnioski dowodowe z przesłuchania świadków oraz powoda - uznał, iż powód nie zawiadomił pozwanego niezwłocznie o ujawnieniu się wad lakieru na początku lipca 2014r., podczas gdy przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym Sąd powinien dojść do wniosku, iż powód dochował aktów staranności uregulowanych w tym przepisie.

Do apelacji załączył wiadomość e-mail z dnia 3 lipca 2014r. skierowaną do M. G. (pracownika pozwanego), w której poinformował go o ujawnieniu się wad powłoki lakierniczej - na okoliczność wykazania, iż niezwłocznie po wykryciu wad pojazdu powód poinformował o tym fakcie pozwanego

Zaskarżył również postanowienia Sądu wydane na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku w dniu 26 stycznia 2017r., na podstawie których sąd I instancji oddalił jego wnioski dowodowe w przedmiocie dopuszczenia dowodu

z zeznań zgłoszonych w pozwie świadków, wniosek o dopuszczenie dowodu z przesłuchania powoda oraz wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego.

W oparciu o powyższe zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżanego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji. Nadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów niniejszego postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie, a nadto o zasądzenie od powoda kosztów postępowania, przedstawiając wywód afirmujący rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego i jego motywy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny podziela poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne w zakresie w jakim okazały się one istotne dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy (w zakresie dotyczącym zawarcia i treści umowy sprzedaży między pozwanym i leasingodawcą, oraz umowy leasingu, istnienia wad powłoki lakierniczej, zgłoszenia tych wad i nabycia przez powoda roszczeń kupującego z tytułu rękojmi. W konsekwencji ustalenia te Sąd Apelacyjny czyni częścią uzasadnienia własnego rozstrzygnięcia nie znajdując potrzeby ponownej szczegółowej ich prezentacji.

Dokonując oceny prawnej powództwa stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w sposób określił podstawę prawną dochodzonego roszczenia wskazując na treść art. 561 §1 k.c. oraz uzasadniając istnienie legitymacji czynnej powoda jako leasingobiorcy rzeczy sprzedanej z odwołaniem się do treści art. 709⁸ §2 k.c.

Wobec dokonanej z dniem 25 grudnia 2014 roku (mocą art. 44 pkt. 16) ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta - t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 683) zmiany regulacji dotyczącej rękojmi, w tym znowelizowania normy art. 561 k.c., dla rozstrzygnięcia sporu konieczne było ustalenie (w oparciu o reguły prawa międzyczasowego) treści normy prawnej właściwej dla oceny roszczeń powoda.

W tym zakresie Sąd Okręgowy prawidłowo odwołał się do przepisu art. 51 cytowanej wyżej ustawy z dnia 30 maja 2014 roku, w myśl którego do umów zawartych przed wejściem w życie tej ustawy mają zastosowanie przepisy dotychczasowe. Zatem skoro umowa sprzedaży została zawarta między stronami przed dniem 25 grudnia 2014 roku, to do oceny roszczeń i uprawnień powoda wynikających z rękojmi mają zastosowanie przepisy w poprzednim brzmieniu.

W tym też kontekście jurydycznym rozstrzygać należy o istnieniu po stronie powoda żądania wymiany zakupionej rzeczy na wolną od wad. Zgodnie z brzmieniem art. 561 k.c. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2014, jeżeli przedmiotem sprzedaży są rzeczy oznaczone tylko co do gatunku, kupujący może żądać dostarczenia zamiast rzeczy wadliwych takiej samej ilości rzeczy wolnych od wad oraz naprawienia szkody wynikłej z opóźnienia (§1). Z kolei w art. 561 §2 k.c. przewidywano regulację dotyczącą szczególnych uprawnień w przypadku sprzedaży rzeczy oznaczonej co do tożsamości, gdy sprzedawca był jej wytwórcą, stwierdzając, że w takiej sytuacji kupujący może żądać usunięcia wady, wyznaczając w tym celu sprzedawcy odpowiedni termin z zagrożeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu od umowy odstąpi. Sprzedawca może odmówić usunięcia wady, gdyby wymagało ono nadmiernych kosztów.

Wreszcie według art. 561 §3 k.c. regulacja art. 561 §1 i §2 k.c. nie wyłączała uprawnienia do odstąpienia od umowy lub do żądania obniżenia ceny zgodnie z art. 560 k.c.

Stosownie do treści wówczas obowiązującego art. 560 § 1 k.c. kupującemu z pewnymi zastrzeżeniami, w ramach rękojmi przysługiwały alternatywnie uprawnienia do odstąpienia od umowy lub żądania obniżenia ceny. Jednakże kupujący nie mógł od umowy odstąpić, jeżeli sprzedawca niezwłocznie wymienił rzecz wadliwą na rzecz wolną od

wad albo usunął niezwłocznie wady. Ograniczenie to nie miało zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona przez sprzedawcę lub naprawiana, chyba że wady były nieistotne.

W tym świetle przyjąć należy, że żądanie wymiany rzeczy na wolną od wad było jednym ze szczególnych uprawnień (roszczeń) wynikających z rękojmi. Zarazem uprawnienie to powstawało w sytuacji gdy umowa sprzedaży dotyczyła (dotkniętej wadami) rzeczy oznaczonej co do gatunku. Uprawnienie to nie powstawało natomiast w przypadku gdy przedmiotem sprzedaży była rzecz oznaczona co do tożsamości.

Skoro więc przedmiotem żądań pozwu jest żądanie wymiany rzeczy wadliwej na nową wolną od wad, to przesądzenie, czy umowa sprzedaży dotyczyła rzeczy oznaczonej wyłącznie co do gatunku jest kwestią wstępną (wymagającą oceny prawnej przed przystąpieniem do oceny zachowania pozostałych przesłanek uzasadniających istnienie odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi). W przypadku uznania, że przedmiotem sprzedaży była rzecz oznaczona co do tożsamości zbędne staje się bowiem dokonywanie oceny zachowania aktów staranności, o których mowa w art. 563 k.. c w poprzednim brzmieniu.

Sąd Okręgowy przesądził omawianą kwestię w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia stwierdzając, że jeśli przedmiotem transakcji jest samochód, to może być on uznany za rzecz oznaczoną co do gatunku jedynie w sytuacji gdy jest to samochód nowy. Zdaniem Sądu Okręgowego „pełna zastępowalność” tych rzeczy ma miejsce tylko co do samochodów nowych. Sąd opisał specyfikę tego rodzaju rzeczy wywodząc, że tracą one przymiot zastępowalności jeśli zostaną poddane eksploatacji w dłuższym okresie czasu. Pojazdem eksploatowanym przed sprzedażą przez dłuższy czas był zaś pojazd, który stanowił przedmiot umowy między stronami procesu.

W apelacji podważając ten pogląd ograniczono się w istocie do wyводу, że powód nie domagał się wymiany auta na nowe lecz na pojazd „taki sam” ale pozbawiony wad, przy czym po podjęciu tożsamości cech pojazdu powód rozumiał parametry techniczne (rok produkcji kolor i wyposażenie), twierdząc zarazem, że zdobycie takiego pojazdu nie powinno być niewykonalne dla pozwanego (jako autoryzowanego sprzedawcy pojazdów marki T.).

Oceniając stanowisko skarżącego przypomnieć należy, że dokonując wielokrotnie wykładni pojęcia rzeczy oznaczonej co do gatunku użytego w art. 561 §1 k.c. w poprzednio obowiązującym brzmieniu, w judykaturze (na co trafnie wskazuje Sąd Okręgowy) akcentowano przymiot zastępowalności przedmiotu sprzedaży jako determinujący kwalifikację tej rzeczy jako oznaczonej co do gatunku lub co do tożsamości. Jedynie więc w sytuacji gdy przedmiotem umowy była rzecz zastępowalna aktualizowało się prawo do żądania jej wymiany na wolną od wad.

W odniesieniu do specyficznego przedmiotu transakcji, jakim jest samochód osobowy, wskazywano zarazem, że oznaczenie w umowie cech identyfikujących pojazd (np. numerów identyfikacyjnych) nie zawsze nadawać będzie temu przedmiotowi walor rzeczy oznaczonej co do tożsamości. Zwłaszcza w przypadku pojazdów nabywanych od producentów (choćby za pośrednictwem autoryzowanych sprzedawców) cechami istotnymi dla nabywcy są bowiem zazwyczaj takie, które określają dany model auta - jego markę, stylistykę i parametry techniczne (uzupełniane o cechy dodatkowego wyposażenia lub estetyczne - kolorystykę czy detale służące wykończeniu pojazdu). Co do zasady nie posiadają natomiast w momencie zawierania umowy sprzedaży znaczenia dla stron dodatkowe oznaczenia służące do identyfikacji auta.

W dotychczasowych wypowiedziach judykatury także przyjmowano, że rzeczy nowe produkowane seryjnie (masowo), różniące się tylko pewnymi zewnętrznymi cechami lub zestawem akcesoriów, są rzeczami oznaczonymi tylko co do gatunku, a nie co do tożsamości. Nie nadaje również rzeczy charakteru rzeczy oznaczonej co do tożsamości oznaczenie jej samej lub jej zespołów i elementów numerami lub określonymi symbolami, czy też cechami właściwymi dla rzeczy produkowanych seryjnie (np. kolor - por. Uchwała SN z dnia 30 grudnia 1988 r. III CZP 48/88).

Z kolei rzeczy oznaczone co do tożsamości oznaczone są według cech indywidualnych, właściwych tylko dla jednego przedmiotu. Ocena, czy dana rzecz jest oznaczona tylko co do gatunku, czy tylko co do tożsamości zależy od woli stron,

oświadczonej wyraźnie lub w sposób dorozumiany (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1973 r., I CR 363/73).

Rozstrzygające znaczenie ma więc sposób określenia cech przedmiotu świadczenia w umowie. Podkreśla się np., że uznanie za istotne w umowie niepowtarzalnych cech rzeczy, jej oznaczeń czy poprzez określenie miejsca, w którym określone konkretnie rzeczy się znajdują, powoduje, że uzyskują one przymiot rzeczy oznaczonych indywidualnie, a nie tylko co do gatunku i niejako tracą przymiot zastępowalności Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009 r. IV CSK 90/09 Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 2009 r. III CSK 11/09). O charakterze rzeczy decyduje więc wola stron ustalona stosownie do reguł określonych w art. 65 §2 k.c., a takie przedmioty jak samochód mogą stanowić rzecz oznaczoną według cech gatunkowych lub indywidualnych.

Zgodnie z art. 6 kc. w zw. z art. 561 §1 k.c. wykazanie przymiotu przedmiotu sprzedaży jako rzeczy oznaczonej wyłącznie co do gatunku spoczywało na powodzie w niniejszej sprawie.

W realiach obrotu w szczególności w odniesieniu do nabywania pojazdów używanych, cechy indywidualne konkretnego pojazdu zazwyczaj posiadają znaczenie dla stron. Takie cechy jak stopień zużycia w momencie sprzedaży, charakter widocznych znamion eksploatacji (stan poszczególnych elementów pojazdu), jak też historia uszkodzeń awarii i napraw pojazdu, czy wreszcie sposób i intensywność wcześniejszej eksploatacji, mają znaczenie i wpływają zazwyczaj na decyzję o kupnie pojazdu czy też na wysokość ceny. Zatem zespół cech będących następstwem eksploatacji pojazdu w określonych warunkach przez dłuższy czas (a zatem cech tworzących wraz z cechami „seryjnymi” danego modelu auta niepowtarzalną całość) indywidualizuje tę rzecz wśród pojazdów tej samej marki i modelu. Zarazem ten właśnie zespół cech zazwyczaj jest istotny dla stron umowy sprzedaży, co trafnie akcentuje Sąd Okręgowy. To zaś prowadzi do przekonania, że przedmiotem umowy sprzedaży pojazdu używanego zasadniczo jest rzecz oznaczona co do tożsamości.

W realiach niniejszej sprawy powód nie wskazał na żadne okoliczności podważające przedstawione wnioski. Przeciwnie – jak słusznie podkreślał pozwany - pojazd którego dotyczy niniejsze postępowanie, był pojazdem demonstracyjnym i z tej przyczyny miał cechy diametralnie odbiegające od innych aut używanych tego samego modelu i z tego samego rocznika, takie jak choćby przebieg i stopień wyeksploatowania.

Już z wypowiedzi pełnomocnika powoda na rozprawie odwoławczej wynika jednoznacznie, że właśnie cechy indywidualizujące pojazd, a dotyczące zarówno stosunkowo nieznacznego (w stosunku do wieku auta) przebiegu pojazdu ale i faktu, że był on używany do chwili sprzedaży jako auto demonstracyjne przez autoryzowanego dealera, (który w związku z tym winien zdaniem powoda szczególnie dbać o pojazd i pielęgnować jego karoserię), były istotnymi dla powoda determinantami decyzji o jego kupnie (a ściślej – wzięciu w leasing). Pełnomocnik wskazał wyraźnie, że powód poszukiwał na rynku ofert dla pojazdu który z jednej strony odpowiadałby jego potrzebom a zarazem zadowalałby jego poczucie estetyczne z drugiej zaś był pojazdem używanym i z uwagi na konkretne cechy pojazdu oferowanego przez pozwanego zdecydował się na zawarcie umowy leasingu dotyczącej właśnie tego skonkretyzowanego egzemplarza.

Powód dokonał więc wyboru samochodu z uwagi na wynikające ze szczególnych warunków eksploatacji, niepowtarzalne cechy indywidualizujące ten samochód w stosunku do innych pojazdów tego samego producenta wyprodukowanych w tej samej serii i w podobnym czasie. W tym kontekście niewątpliwie powód wykorzystując stosunek prawny leasingu doprowadził do nabycia przez leasingodawcę od pozwanego ściśle określonego i zindywidualizowanego samochodu.

Powód niewątpliwie nie zamierzał więc zawierać umowy leasingu dotyczącej wyłącznie auta o cechach seryjnych (a zatem rzeczy zastępowalnej), lecz pojazdu oznaczonego co do tożsamości. Celem umowy ustalonym zgodnie z art. 65 §2 k.c. było więc nabycie rzeczy oznaczonej co do tożsamości.

Nie zmienia tego (eksponowany przez powoda w apelacji) fakt, iż pozwany prowadził działalność jako autoryzowany sprzedawca producenta auta. Nie sposób opisywać bowiem istotnych w płaszczyźnie odpowiedzialności z tytułu

rękojmi cech przedmiotu sprzedaży wyłącznie przez pryzmat działalności sprzedawcy. W obecnych realiach obrotu podmioty będące autoryzowanymi sprzedawcami producentów aut poza obrotem pojazdami z oferty tychże producentów prowadzą bowiem bardzo często działalność również w zakresie sprzedaży aut używanych.

Zatem wyłącznie przez pryzmat konkretnej transakcji (woli stron umowy) a nie przez pryzmat branży, w jakiej sprzedawca występuje, należy oceniać to, czy przedmiotem umowy była rzecz oznaczona co do tożsamości czy tylko co do gatunku.

Z tej przyczyny stwierdzić należało, że skarżący nie podważył dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny powództwa w płaszczyźnie normy art. 561 §1 k.c. Wobec zaś niewykazania przesłanek uzasadniających powstanie prawa do żądania wymiany rzeczy na wolną od wad nie może skutecznie zarzucać skarżący Sądowi wadliwej oceny dalszych przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi (a zatem dokonanej przez ten Sąd I instancji oceny zachowania aktów staranności czy też oceny oświadczenia sprzedawcy z dnia 21 marca 2014 traktowanego przez powoda jako zapewnienie o braku wad w rozumieniu art. 564 k.c. oraz naruszenia art. 563 §2 k.c.). Ocena tych kwestii nie może bowiem wpływać na rozstrzygnięcia z uwagi na brak zasadniczej przesłanki uzasadniającej żądanie wymiany rzeczy na wolną od wad.

Z tych też przyczyn bez wpływu na treść rozstrzygnięcia pozostają zarzucane w apelacji kwestie wadliwego pominięcia wniosków dowodowych czy też wadliwej oceny dowodu z e-maila z dnia 21 marca 2014 oraz z opinii biegłego i zarzutu zaniechania dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego.

W tym kontekście też jako pozbawiony znaczenia dla rozstrzygnięcia uznał Sąd Apelacyjny dowód z wydruku e-mail dołączony do apelacji.

Jedynie dla wyczerpania kwestii podnoszonych w toku postępowania dodać należy, że istnienie wad powłoki lakierniczej w istocie nie było sporne między stronami. Jak jednak wskazano wyżej, zgodnie z art. 560 §1 k.c. w poprzednim brzmieniu uprawnienia z tytułu rękojmi nie powstawały, jeśli sprzedawca bezzwłocznie usunął wady. W niniejszej sprawie pozwany zaoferował powodowi usunięcie wad (naprawę powłoki lakierniczej), na co jednak powód nie wyraził zgody. Odmowa zgody na naprawę byłaby uzasadniona jedynie wówczas gdyby pozwany wykazał, że proponowany przez sprzedawcę sposób usunięcia wady fizycznej nie jest właściwy (por. np. wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2014 II CSK 415/13). Przypomnieć należy, że w judykaturze wskazywano już, że usunięcie wadliwości fizycznej rzeczy przez naprawę określonego jej elementu wchodzi w grę tylko wówczas, gdy rzecz nie traci na skutek tego na wartości użytkowej i sprawności, a naprawy nie powinny doprowadzić do utraty przez rzecz jej fizyczno-produkcyjnej tożsamości, tj. pierwotnie występujących cech i struktury. Zarazem podkreślano, że rzecz naprawiona może mimo wszystko różnić się od pierwotnego stanu rzeczy bez wad, a w uzasadnionych przypadkach może przysługiwać kupującemu roszczenie o naprawienie szkody spowodowanej faktem naprawy rzeczy (por. np. wyrok SN z dnia 7 stycznia 2009, II CSK 399/08). W tym świetle kontekście nie może być uznane za wystarczające twierdzenie powoda, że nie będzie dostatecznym i właściwie usuwającym wady lakieru dokonanie naprawy pojazdu przez jego ponowne polakierowanie z uwagi na różnice między technologią stosowaną przez producenta w toku produkcji pojazdu i technologią nanoszenia lakieru w przypadku naprawy powłok lakierniczych. Istotne jest bowiem to, czy po naprawie uzyskany zostanie efekt estetyczny oraz parametry eksploatacyjne pozwalające na uznanie, że wady powłoki zostały prawidłowo usunięte. W świetle opinii biegłego przeprowadzonej w sprawie jest to możliwe. Zarazem (specyficzna dla rynku pojazdów używanych) ewentualna utrata rynkowej wartości pojazdu wskutek nałożenia kolejnej warstwy powłoki lakierniczej może powodować powstanie roszczeń odszkodowawczych, (co nie oznacza jednak zapatrywania powoda, że wady nie mogą zostać prawidłowo usunięte). To z kolei powoduje, że także wobec oświadczenia pozwanego o gotowości wykonania prac naprawczych, powód nie posiada roszczenia z art. 561 §1 k.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda w oparciu o art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w punkcie I wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Skarżący przegrał sprawę, winien zatem zwrócić pozwanemu koszty postępowania

apelacyjnego, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego strony pozwanej w kwocie 4.050 zł ustalone w stawce minimalnej stosownie do § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c. W doktrynie przyjmuje się, że przepis ten ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu i jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on wprawdzie pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawia jednak ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi. Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu według doktryny zaliczyć można nie tylko te związane z samym przebiegiem postępowania, lecz także dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Za trafny należy natomiast uznać pogląd, zgodnie z którym sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia - na podstawie art. 102 k.p.c. - z obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego (por. postanowienie SN z dnia 8 grudnia 2011 r., IV CZ 111/11, LEX nr 1119554). W ocenie Sądu, w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły również inne szczególne okoliczności uzasadniające zastosowanie przepisu art. 102 k.p.c. Przede wszystkim powód nie wykazał aby zachodziły po jego stronie jakieś szczególne względy uzasadniające zastosowanie dobrodziejstwa, o którym mowa w art. 102 k.p.c. W szczególności pozwany nie przedstawił żadnych dowodów, z których wynikałby fakt pozostawania przez niego w trudnej sytuacji finansowej (ekonomicznej).

Danuta Jezierska Mirosława Gołuńska Krzysztof Górski